# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

22. CZERWCA 1918.

NR. 135.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes. | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes. | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 7.20 | K 6.40 | K 7.20 | K 8.— | K 9.— | K 6.— |
| Kwartalnie | „ 21.— | „ 19.— | „ 21.— | „ 24.— | „ 27.— | „ 17.60 |
| Półrocznie | „ 42.— | „ 38.— | „ 42.— | „ 48.— | „ 52.— | „ 35.— |
| Rocznie | „ 84.— | „ 76.— | „ 84.— | „ 96.— | „ 100.— | „ 76.— |

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 85.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.




## Krok dalej.

Dzisiaj zbiera się w Warszawie Rada Stanu Królestwa Polskiego. Znamy jej kompetencye, zakreślone przez władze okupacyjne, i wiemy, jak są ograniczone. Jej samodzielna inicyatywa w dziedzinie prawodawstwa zamyka się w tych jedynie działach administracyi, które zostały już przekazane państwu polskiemu — a wiadomo, że jest ich niewiele. Gdyby Rada pragnęła projektować ustawy z zakresów jeszcze nie przekazanych, wówczas potrzebuje na to zgody okupantów, podczas gdy jenerał gubernator, chcąc wydawać przepisy prawne, potrzebuje tylko „wysłuchać" Rady Stanu i następnie ma ręce wolne do przepisów, jakie za właściwe uzna. Omawiając patent wrześniowy z r. 1917 i ustawę lutową o Radzie Stanu, ogłoszoną przez Radę Regencyjną, zwróciliśmy uwagę na ten dualizm prawodawczy, tak jak na ubóstwo kompetencyj, Radzie Stanu przyznanych, więc dzisiaj wchodzić w nie bliżej nie będziemy i nie zamierzamy wyliczać wszystkich okrojeń jej władzy, ani furtek, jakie otwarte są dla energii czynników innych, zewnętrznych. Polakowi, który myśli trzeźwo, wszystkie te braki nie przeszkodzą uznać zwołania Rady Stanu za fakt dodatni i w następstwach doniosły.

Jakkolwiekby oceniać sytuacyę, która wytworzy się po zakończeniu wojny, fakta dokonane będą miały zawsze moc, której nic nie zastąpi — moc, na którą można się powołać i na której oprzeć można żądania dalsze. Takim faktem jest zaistnienie państwa polskiego, takim faktem jest dalej każda nowa tego państwa instytucya, która powstaje i zaczyna działać. Ogłoszenie Regencyi, ustanowienie ministerstw i teraz zwołanie Rady Stanu, muszą więc Polacy pod tym kątem oceniać, widząc w tych instancyach widome znaki państwowości polskiej. Warunki, w jakich ono wstaje do życia, warunki zaiste nie słodkie, ograniczają władzę tej państwowości i w niejednym zakresie sprowadzają ją do symbolicznego niemal znaczenia. I ta symboliczność wszakże ma swoją wagę, którą naród rozumie i ocenia.

Taksamo rozumie jednak każdy Polak, że wszystko to, co dotychczas się dzieje w kierunku wybudowania państwowości polskiej, jest dopiero wstępem i przygotowaniem. Nigdzie też, w żadnej warstwie narodu ani w żadnym jego prądzie politycznym, nie dopatrzy się widz postronny tego zadowolenia, że wszystko idzie jak najlepiej i że nie pozostaje nam nic więcej, jak cieszyć się dobrotliwością losu, który tak świetną dał nam teraźniejszość. Przeciwnie. Mierząc czas, jaki dzieli akt listopadowy od dzisiejszego pierwszego posiedzenia Rady Stanu, widzimy aż nadto dokładnie, z jakiemi trudnościami walczy myśl budowy państwa polskiego i jak powoli się urzeczywistnia. I chociaż nie brak wśród nas polityków na tyle wytrawnych, aby upatrywać winę tego wszędzie, tylko nie tam, gdzie ją widzieć trzeba, to jednak naród jako taki patrzy jasno i rozumie wszystko: ociągania i niechęci, przeszkody i chytrości, które niezawsze nawet starają się ukryć pod pozorami dobrej woli.

Dlatego właśnie dzień dzisiejszy musimy uważać za ważny, gdyż w nim państwo polskie czyni krok naprzód ku swemu realnemu bytowi. Rada Stanu ma prawo uchwalić projekt konstytucyi i ustawę o Sejmie. Już to samo czyni ją zalążkiem instytucyi ważnych, które dalej uwidocznią na zewnątrz istnienie państwa. Ocenia to społeczeństwo nasze, w szczególności Królestwo, i dlatego w stosunku jego olbrzymiej większości do Rady Stanu widzimy od pewnego czasu zwrot, który trzeba nazwać pocieszającym. Określa się on czynnem współdziałaniem wszystkich poważnych ugrupowań partyjnych, ich uczestnictwem w Radzie Stanu i ich zapowiedziami, że wszelka istotnie realna praca nad dalszą budową państwa znajdzie w nich poparcie.

Harmonię taką obserwujemy po raz pierwszy. Świadczy ona o wyrównywaniu się różnic partyjnych, a zarazem o politycznem dojrzewaniu społeczeństwa, które liczy się z rzeczywistością, a nie zrzekając się niczego, nie rezygnując z żadnej przyszłości, bierze to, co na razie da się osiągnąć, ale tylko jako zadatek na nienaruszalne konto swoich dziejowych praw i należytości. Ten realizm polityczny, który w niczem ideałów narodowych nie uszczupla, uważamy za zdobycz najnowszego okresu w wojennych dziejach Królestwa i mamy nadzieję, że działanie Rady Stanu da mu wyraz należyty, a pożyteczny.

Tą otuchą witamy pierwsze obrady nowej instancyi państwowej, jaka powstała w Warszawie. Oby przy wspólnej pracy wyrównywały się z jak najmniejszem tarciem różnice taktyczne, w naszem położeniu zrozumiałe, a nawet może konieczne. Niech nasza energia zaświadczy o naszych zdolnościach państwo twórczych przed trybunałem Europy, któremu przedkładamy od wieku i przedkładać będziemy nasze prawa nieprzedawnione i nasze ideały niczem nie uszczuplone — aż do chwili ich zupełnego ziszczenia.

---

Socyalista Scheidemann został jednym z wiceprezydentów Reichstagu. Socyaliści, jako „politycy zasad", i to republikańskich, nie przyjmowali dotychczas żadnych stanowisk, z któremi łączy się uczęszczanie na przyjęcia dworskie. P. Scheidemann będzie musiał na te przyjęcia chodzić. I uczyni to z miłą chęcią, jak świadczy komunikat „Vorwärtsu", kończący się tak: „Cesarz wypowiedział już w r. 1914 znamienne słowa: nie znam więcej partyi, znam tylko Niemców. W ten sposób zostały usunięte wszelkie skrupuły, które przedtem mnie pozwalały na to, aby wiceprezydent, socyalny demokrata, odwiedzał człowieka, który osobiście zwalcza socyalną demokracyę". Wilhelm II. nie zwalcza „osobiście" socyalnej demokracyi, socyalna demokracya nie potrzebuje być osobiście republikańską. Rezultat: socyalna demokracya stała się „hoffähig". Osobiście. **Pl.**

## Echa tryumfów brzeskich.

Jeszcze pół roku nie upłynęło od czasu, jak hr. Czernin wjeżdżał tryumfalnie na dworzec północny w Wiedniu, przybywając z Brześcia Litewskiego, gdzie zawarł traktat z Ukrainą. Piękna to była chwila. Dworzec obstąpiły tłumy Wiedeńczyków, z burmistrzem stolicy Dr. Weisskirchnerem na czele. Powietrze trzęsło się od „hochów", które hr. Czernin kwitował pełnym wdzięku uśmiechem, a nieustające owacye, powiewanie chustkami i radosne otwieranie ust do okrzyków, notował objektywnie kinematograf, zamówiony przez wysokie władze, ażeby uwiecznić chwilę tryumfu, jaki święcił „wielki mąż stanu" monarchii austro-węgierskiej.

Bez mówek oczywiście się nie obeszło. Przemawiał hr. Czernin, przemawiał i Dr. Weisskirchner, i on to, imieniem ludności Wiednia, dał wyraz rozumowi politycznemu stolicy, nazywając pokój brzeski „pokojem chlebowym". Podchwyciła to genialne określenie prasa stołeczna, ta godna reprezentantka inteligencyi politycznej Wiednia. Przez trzy tygodnie całe powtarzał „szmok" wiedeński to określenie w smym pięknym żargonie pisanych wywodach, ubolewając od czasu do czasu zjadliwie nad przewrotnością Polaków, którzy powątpiewają, czy Ukraina w istocie zboże ma, czy go zechce dostawić — i zapytują, czy hr. Czernin sypie mąką, czy piaskiem w oczy?

Było to, jeżeli się nie mylimy, 12 lutego. Od tego czasu było w Wiedniu równie pięknie, jak zawsze, lecz coraz głodniej. Przyobiecane transporty z Ukrainy jakoś nie nadchodziły i nie ziszczała się nadzieja towarzanków, które w oczach dobrodusznego filistra wiedeńskiego unosiły się nad głową hr. Czernina, niby wieniec tryumfalny. Nawet sam Dr. Weisskirchner nie mógł doczekać się pierwszego „kipfla" do kawy kukurudziano-żołędziowej, i to zapewne spowodowało wielkiego burmistrza wielkiej stolicy, że dnia 3 kwietnia pofatygował się do wielkiego ministra spraw zagranicznych i bardzo pokornie zapytał, co słychać z mąką?

Hr. Czernin odpowiedział. Gdyby zesumowano cyfry, jakie zgromadził w swem przemówieniu, otrzymałoby się przynajmniej półtora miliona tonn wszelakiej aprowizacyi, które już wiszą nad Austryą i lada chwila spadną w otwarte z podziwu usta Wiedeńczyków. Była tam mowa o kukurudzy, fasoli, życie, pszenicy a i o świniach nie zapomniał dzielny mąż stanu, obiecując ich sto tysięcy, łącznie z trzykroćstutysiącami rumuńskich baranów. „Spichrze zbożowe na Ukrainie pozostaną najważniejszymi obszarami aprowizacyjnymi Europy" — wołał w proroczej ekstazie — „a te zapewniła nasza grupa mocarstw, na czas najbliższy, wyłącznie dla siebie". Zboże będzie jechało morzem z Odessy do ujścia Dunaju, stamtąd zaś już prościutko do piekarń wiedeńskich, gdzie je przerobi się na piękne bułeczki, rogaliki i „kajzerki". Lecz nim się to stanie, trzeba walczyć przeciw zdrajcom stanu, i w tym celu powinni skupić się Niemcy i Węgry, „którzy w tej wojnie dokonali rzeczy nadludzkich".

Tak rzekł hr. Czernin, a Dr. Weisskirchner tego wysłuchał i zakomunikował to obywatelom stolicy, aby wymową swego wielkiego polityka się nasycili.

Od tego czasu w Wiedniu było coraz piękniej, bo wiosna rzucała swój czar na to niezrównane miasto — ale Wiedeńczyk nie mógł napawać się jej urokiem, gdyż żołądek jego zbliżał się powoli do stanu takiego, w jakim znajdują się od dawna żołądki niestołeczne, tj. był coraz puściejszy. Aż jednego dnia — było to w drugiej połowie czerwca — Dr. Weisskirchner zaczął wysyłać depesze. Telegrafował do hr. Hertlinga, do jenerała Ludendorffa, do węgierskiego ministra aprowizacyi hr. Windischgraetza, nawet do prezydenta Budapesztu Dra Bodyego. Treść tych telegramów była mniejwięcej identyczna: „Prosimy coś do zjedzenia". Otrzymał zewsząd odpowiedzi wprawdzie odmowne, ale pełne zrozumienia i współczucia. Zwłaszcza jenerał Ludendorff uderzył w ton liryzmu, który wskazuje, że pod szarym mundurem nieraz bije serce czujące głęboko. „Z całego serca — pisał — pomógłbym ludności Wiednia do ulżenia mu w aprowizacyjnych trudnościach, ale ponad to, co już uczyniono, z niemieckiej strony więcej zrobić nie jest możliwe". Co uczyniono — nie wiadomo. Dr. Weisskirchner stwierdził sucho, że „Niemcy są nam winne 2000 wagonów zboża, i na tem ucięło się rozważanie liryk jenerała Ludendorffa. Zaś Stefan hr. Tisza na onegdajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego oświadczył, że „Węgry nie są żadnym Kanaanem, ani cudowną studnią" i to zapewne, jak można się domyślać, było odpowiedzią na wiedeńskie lamenty.

W lutym, jak wspomnieliśmy wyżej, entuzyazmował się Dr. Weisskirchner „pokojem chlebowym". Czerwcowa „Korrespondenz Wilhelm", organ Dra Weisskirchnera, doniosła o przykrych wypadkach, jakich widownią były ulice Wiednia i w których następstwie policya ogłosiła, że chwyci się najsurowszych środków. Zaś urzędowa „Wiener Ztg." zanotowała „pożałowania godne wykroczenia", w których udział brała, jak zwykle w takich wypadkach „przeważnie młodzież"; ta bowiem najmniej rozumie wielką politykę i pokoju chlebowego ocenić nie potrafi. Prasa wiedeńska zaś, która tak pięknie opiewała wielkość hr. Czernina, powtarza krótkie, ale wymowne słowa Dra Weisskirchnera: „o imporcie zboża z Ukrainy nie ma mowy". Dzisiaj Dr. Weisskirchner wie nakoniec to, o czem w dniu tryumfów hr. Czernina wiedział każdy sklepikarz polski.

A te wszystkie żale, telegramy, jęki, wołania o pomstę do nieba i o pomoc na wszystkie strony zostały spowodowane tem, iż Wiedeńczyk od paru dni otrzymuje tylko połowę normalnej racyi chleba! Zaiste, to okropne! Wprawdzie Krakowianin nie widzi od miesięcy ani jednej okruszyny ze swojej porcyi urzędowej, ale to przecież zupełnie co innego!

Jedno tylko w tem wszystkiem uderza. Gdzie obraca się hr. Czernin? W żadnym z opisów i sprawozdań nie spotykamy jego nazwiska. Wśród telegramów, jakie rozsyłał Dr. Weisskirchner, nie znajdujemy depeszy dziękczynnej do hr. Czernina za pokój brzeski. Co to ma znaczyć? Czyby Jego Ekscelencyi burmistrzowi wypadło już z pamięci nazwisko lutowego tryumfatora? Hr. Czernin widocznie nie dba o zaszczyty. W przeciwnym razie ukazałby się niezawodnie rozentuzyazmowanemu Wiedniowi, aby raz jeszcze zebrać owacyę za „pokój chlebowy". Widzimy, że skromność jest zawsze jednym z atrybutów prawdziwej wielkości.

## Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Na jednem z pierwszych posiedzeń Rady Stanu, która dzisiaj zaczyna obrady, złoży prezydent gabinetu, p. Steczkowski, deklaracyę rządową w kwestyach zasadniczych. Deklaracyę tę przygotowuje Rada ministrów.

---

Biuro Reutera przynosi następującą depeszę: „Władze okupacyjne niemieckie zakazały tworzenia żydowskich klubów podróżniczych (Touring Clubs) w Polsce i zamknęły towarzystwo gimnastyczne żydowskie „Makkabi" w Warszawie. „Judische Rundschau" pisze, omawiając te zarządzenia, że teraz już jest niewątpliwem, iż okupacya niemiecka w Polsce usiłuje kraj germanizować". Oryginalny wniosek z takiej przesłanki.

---

„Daily Chronicle" uskarża się, że Koalicya nie dość ocenia wysiłki Anglii, ponoszone dla sprzymierzeńców. Np. admiralicya angielska przetransportowała w ostatnich trzech latach wojny przeszło 17 milionów pasażerów na różne tereny wojny. Zwierząt przewieziono przeszło 2 miliony, samochodów i wozów 400.000, ogólna waga towarów wynosiła przeszło 87 milionów tonn. Do Włoch przewieziono przeszło milion tonn towarów, oraz 30 milionów tonn węgla.

## Listy ze Śląska cieszyńskiego.

II.

(Przygotowania do wiecu „śląskiego". — Tajne narady. — Zgromadzenie renegatów. — Kożdoń.— [illegible] — Zgromadzenie Wszechniemców. — Wędrowni mówcy aneksyonistyczni. — Rząd głodzi Niemców, Polacy opływają we wszystko. — Włączenie Białej i Mor. Ostrawy do Śląska. — Nie kuście Boga i zawierajcie jedynie pokój aneksyonistyczny!)

Bezpośrednie przygotowania do „wiecu śląskiego" na strzelnicy w Cieszynie odbyły się na wielką skalę. Komora arcyksięcia Fryderyka sypnęła na ten cel 10.000 K, z każdego dworu arcyksiążęcego miano wedle rozkazu wszystkich wolnych od pracy „pańszczorzy" zawieść do Cieszyna na wiec, kolejarzy każdego z osobna namawiali urzędnicy do wzięcia udziału w wiecu, kolej koszycko-bogumińska za darmo przewoziła każdego, kto się zgłosił, że jedzie na wiec, w Karwinie np. urzędnik rozdawał za darmo już naprzód wiecownikom bilety, komitet wiecowy zamówił i zapłacił osobny pociąg z Bielska do Cieszyna, restaurator na strzelnicy ogłosił inserat, w którym poszukiwał 20 kelnerów do pomocy na dzień wiecu, aby pomagali rozdawać piwo wiecownikom, którego pod dostatkiem dostarczył arcyksiążęcy browar cieszyński i karwiński hr. Larysza, wszędzie rzucały się w oczy wielkie plakaty rozlepione w niezwykłej ilości (mimo braku papieru), rozrzucano odezwy, szkalujące w niesłychany sposób wszystko, co polskie.

Tymczasem pruskie „głowy" radziły na częstych zebraniach przygotowawczych w hotelu „pod Jeleniem" w Cieszynie. W sam dzień wiecu (26 maja) odbyło się w sali ratusza cieszyńskiego posiedzenie mężów zaufania, [illegible] już właściwie omówiono wszystko i więcej, niż to, o czem miała publiczność dowiedzieć się na strzelnicy popołudniu. W zaproszeniach na to zebranie, podpisanych przez burmistrza cieszyńskiego Gamrotha, pens. inżyniera miejskiego Hulka, inż. Fuldę, dyrektora c. k. poczty Koschatzki'ego, c. k. prof. gimn. Müllera, księgarza Rufa, Stingla i Turka, wspominano o porządku dziennym. W skład wchodziły punkty: omówienie politycznych stosunków na Śląsku wschodnim, utworzenie wszechniemieckiego „Volksratu" i hakatystyczno-pruskiego sekretaryatu w Cieszynie, werbowanie ludności wiejskiej do podpisywania udziałów nowozałożonego wszechniemieckiego banku agrarnego, kwestya agrarna i urzędnicza. Szczególnie ostatnia kwestya bardzo Wszechniemcom leży na sercu, bo w zaproszeniu napisano: „musimy się starać o zdobycie kochającego kraj i przywiązanego do kraju stanu urzędniczego aby ten posterunek niemieckości i niemieckiej kultury nie został stracony, albo bez potrzeby narażony".

Popołudniu 26 maja odbył się o godz. 2 wiec „śląskiej partyi ludowej" renegatów, a o 4 wiec wszechniemców śląskich.

Renegatów zebrała się nieliczna garstka, bo najwyżej 500—600. Głównym mówcą był naturalnie osławiony przewódca renegatów śląskich nauczyciel Kożdoń ze Skoczowa, wybrany w r. 1910 pod naciskiem wielkiej własności ziemskiej i dzięki przestarzałej ordynacyi wyborczej do sejmu śląskiego. Zamiast poruszać, jak na afiszach było zapowiedziane „bolączki ludu śląskiego", napadł renegat Kożdoń w niesłychanie ordynarny sposób na „wszechpolaków", którzyby chcieli Śląsk przyłączyć do Polski. Podczas tego zdarzył się ciekawy moment. Kiedy Kożdoń zaczął mówić, że już dawno prorokował, że narodowcy śląscy będą chcieli Śląsk połączyć z Galicyą i należeć do Polski, ktoś ze słuchaczy (którzy mu dosyć często przerywali, zresztą nie po jego myśli) zawołał: „Ale do Polski pod panowaniem cesarza Karola!". Na ten okrzyk c. k. komisarz rządowy Schalscha wyprosił owego uczestnika ze sali! Inni mowcy nie dodali nic nowego do oklepanych wyzwisk i niesmacznych szyderstw ze wszystkiego, co polskie.

Na wiecu wszechniemieckim przewodniczył burmistrz cieszyński Gamroth. Przemawiali Dr Ott, burmistrz z Bogumina-Dworca (przybysz z Czech), Dr Riehl, sekretarz niem. związku robotniczego w Wiedniu, Dr Wenzelides z Opawy i znowu Kożdoń, który powtórzył po niemiecku swą mowę przed ślązakowcami po polsku wygłoszoną. Z wyjątkiem Kożdonia wszyscy mówcy na tem zgromadzeniu byli to panowie „von draussen", nie przemawiał ani jeden mówca, pochodzący ze Śląska cieszyńskiego.

Innym razem omówimy uchwały tego wiecu. Tu ograniczymy się do streszczenia poszczególnych oracyi.

Dr Ott zatrąbił na alarm w znany hakatystyczno-pruski sposób. Rząd jest słaby, zasługuje na współczucie, jak człowiek ślepy, głuchy i niemy zarazem. Musi się ocknąć z letargu, uznać prawa wszechniemców, oni go muszą obudzić i poprowadzić. Dr Riehl mówił: „Rząd jest winien, że austryaccy Niemcy wymierają śmiercią głodową. Czescy rolnicy oddali tylko 48% plonów z czasów pokoju, styryjscy 87%. Węgry się zupełnie zamknęły, Czechy i Galicya niczego nie wydają (!!!). Posłowie tego ostatniego kraju zawodzą jęki nad nędzą w Galicyi, ale każdy wie, że tam białej mąki i białego pieczywa wszędzie dostać można. Jedynym powodem tego jest chęć wygłodzenia niemieckiego narodu w Austryi

za przykładem zewnętrznych nieprzyjaciół. My nie mamy liczebnej większości w państwie, ale Niemcy mają większość między zabitymi w światowej wojnie (!). My się nie śmiemy tem zadowolić, aby pozostawać w defenzywie przeciw Czechom, Polakom i południowym Słowianom, my musimy przystąpić do decydującego uderzenia i cięcia zaczepnego i zażądać energicznie utwierdzenia naszego przymierza z państwem niemieckiem, najściślejszego złączenia z tym potężnym sąsiadem. Śląsk żąda przyłączenia Białej razem z niemieckiemi wioskami w okolicy do naszego kraju jako częściowej kompensaty za to, że Polska stała się samodzielną, za co Polacy winni na klęczkach dziękować sprzymierzonym monarchom. Śląsk żąda jako łącznika między Śląskiem wschodnim a zachodnim przyłączenia ostrawskiego zagłębia węglowego, bo to zagłębie już dawno ze Śląskiem jest połączone pod względem gospodarczym. — Niemcy w Austryi żądają wyłączenia Galicyi i Dalmacyi i zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego".

Dr Wenzelides powtórzył znane już z dawnych swych występów na zgromadzeniach publicznych w Cieszynie i Frysztacie wszechniemieckie poglądy aneksyonistyczne, równobrzmiące z żądaniami najskrajniejszych hakatystów co do trwałego i zwycięskiego pokoju. (Sieges u. Sicherungsfriede). W zacietrzewieniu swem nie wahał się powiedzieć: Dotrzymaliśmy z pomocą Bożą placu niezliczonym nieprzyjaciołom, wielu z nich rozgromiliśmy zupełnie; my mamy takiego Hindenburga, Ludendorffa, Conrada Hoetzendorfa i znaczyłoby to kusić Boga (!!!), gdybyśmy nie wykorzystali tych zdobyczy, które im zawdzięczamy, bo nie wiemy czy nas Bóg w przyszłości znowu takimi mężami obdarzy. Budujmy na czynach, a nie na słowach bohaterów zafrontowych".

W podobnym duchu prusko-polakożerczo-aneksyonistycznym zredagowano i uchwalono rezolucye, które rozpowszechniało c. k. biuro korespondencyjne w całej wszechniemieckiej i żydowsko-kapitalistycznej prasie w Wiedniu i Austryi. **Lech.**

Cieszyn, 20 czerwca.

# Zniszczenie Rosyi.

To, czego nie dokonało w Rosyi zniszczenie wojenne, uzupełnia rewolucya. Niedołężne przekształcanie stosunków gospodarczych i społecznych według wzorów bolszewickich natrafia na braki wychowania mas, bezkrytyczny duch burzycielski wywołuje takie zjawiska negatywne, jak upadek produkcyi, zastój komunikacyi, bezrobocie, obejmujące coraz szersze kręgi a głód sroży się, jako nieodstępny ich towarzysz.

Wywłaszczanie ziemi i inwentarzy wraz ze zniszczeniami, jakich dokonano przy likwidacyi wielkich majątków, powoduje zupełny upadek produkcyi rolnej, nieobsiane wielkie obszary stają się zapowiedzią olbrzymiej klęski głodu, jaka czeka Rosyę w przyszłym roku. Nie dopisała także socyalizacya przemysłu fabrycznego, musiano z niej zrezygnować, a rząd nie jest w stanie pokonać rosnącego ciągle bezrobocia. W zakładach Putiłowskich jeszcze przed erą Lenina pracowało 54.000 robotników — dzisiaj cyfra ta stopniała do 14.000 i zanosi się na dalsze masowe wypowiedzenia pracy. Podobnie w zakładach obuchowskich. W siemianikowskich cyfrę robotnika zredukowano do trzeciej części. Stosunki sanitarne są tak straszne, że burmistrz Piotrogrodu charakteryzuje je w jednem z pism pod wymownym tytułem: „Śmierć stolicy", a nie lepiej przedstawiają się też stosunki w Moskwie, gdzie również srożą się choroby i rośnie gwałtownie cyfra śmiertelności.

Ciągłe napady rabunkowe i gwałty, popełniane na personalu kolejowym przez bandy, wciskające się do pociągów, dokonały dzieła zniszczenia w niekonserwowanym zupełnie w czasie wojny parku kolejowym tak, że na niektórych liniach 58 procent złożonych pociągów z powodu przeciążenia uczyniono niezdolnymi do ruchu. Podobne stosunki panują także na Ukrainie, gdzie zniszczono wielkie produktywne warsztaty pracy rolnej, spichlerze, które żywiły całą Rosyę, a nadwyżkę produkcyi przeznaczały dla wywozu. Pożogę zniszczenia tłumić zaczęto wówczas dopiero, gdy już niewiele pozostało dworów, rozkawałkowane zaś przez chłopów ziemie nietkniętymi ugorami zapowiadają głód.

Ofiarą wywłaszczeń padają wielkie plantacye buraków cukrowych, co wraz ze zrujnowaniem licznych cukrowni wywołuje zupełny upadek cukrownictwa. Wojna wyniszczyła cukrownie na Wołyniu a rewolucya na Ukrainie. Jakie fortuny padły ofiarą, świadczy podany świeżo przez prasę niemiecką fakt, że rodzina zmarłego w roku 1915 Leona hr. Bocheńskiego, znanego cukrownika, który zostawił w spadku 80.000.000 rubli, doprowadzona została do ostatecznej ruiny. Olbrzymie majątki Tereszczenki w gubernii czernichowskiej zniszczyło chłopstwo. Ruiny zupełnej doznały też majątki „króla cukrownictwa" Brodzkiego, którego córka zarabia w tej chwili na utrzymanie, pisząc na maszynie w jednym z kijowskich banków.

W dniach 16 do 19 maja b. r. obradował w Kijowie w obecności około 1000 delegatów zjazd przedstawicieli przemysłu, handlu, finansów i rolnictwa na Ukrainie. Wśród obecnych byli: prezes ministrów Lizohub, minister skarbu Rżepeckij oraz minister przemysłu i handlu Gutnik.

Sprawę najważniejszego przemysłu Ukrainy, cukrownictwa, referował p. Zachs imieniem wszechrosyjskiego stowarzyszenia cukrowników. Na pierwszem miejscu wysunął postulat zupełnej restytucyi praw własności i zabezpieczenia ich drogą sprężystej egzekutywy, a przemówienie swe zakończył pouczającą również dla naszego przemysłu wskazówką: „Dla wszystkich jest rzeczą jasną, iż po zakończeniu wojny światowej przemysł nasz znajdzie się w obliczu groźnego niebezpieczeństwa w postaci konkurencyi wszechświatowej, w szczególności ze strony Kuby, gdzie podczas wojny produkcya cukru trzcinowego wzrosła do olbrzymich rozmiarów. Jeżeli w chwili zakonczenia wojny światowej koszty produkcyi naszego cukru nie będą pozostawały chociaż by w pewnym odpowiednim stosunku d kosztów jego produkcyi w innych krajach — wówczas czeka nas kompletna porażka, przemysł nasz zamrze i nastąpi niepowetowana klęska dla całego gospodarstwa narodowego na Ukrainie".

Upadła także produkcya węgla w Dońskiem Zagłębiu, kopalnie, które produkowały miesięcznie 120 milionów pudów, dały w styczniu 1918 tylko 1.5 miliona pudów. Wymordowano wielu inżynierów górniczych i urzędników zarządu, nie odbudowywano kopalń przez cały czas wojny, co na szereg lat skazuje Rosyę na dowóz obcego węgla, a przemysłowi rosyjskiemu nakłada pęta zależności. Stanem zniszczenia gospodarczego Rosyi zajmują się żywo organa gospodarcze niemieckie, gdyż bezwład, jaki tam zapanował, otworzy — jak mówią — przemysłowi niemieckiemu wielkie nowe rynki zbytu. **R. W.**

MAŁY FELJETON.

## Dyalog o tytoniu wojennym.

W parlamencie niemieckim odbyła się rozmowa następująca:

Pos. Müller z Meiningen: W ostatnim czasie dostali żołnierze mieszankę tytoniu wojennego, która prawie w całości składała się z liści bukowych. Ostatecznie trzeba ją było wyrzucić, chociaż kosztowała wojskowość znaczne sumy. Co kanclerz zamierza uczynić, aby zapobiedz podobnym manipulacyom dostawców?

**Przedstawiciel rządu:** Mieszanina ta powstała z powodu braków, jakie dzisiaj panują. (Wielka wesołość). Z powodu braku tytoniu pozwolono dodawać do mieszanki pewne dodatki. Po dokładnem zbadaniu przez państwowy urząd zdrowia (Wesołość) wybrano do tego liście bukowe. Mieszanki wypadły rozmaicie. (Wesołość). Skarg nadeszło stosunkowo mało. (Wesołość). Rozporządzeniem z d. 13 maja zakazano dostawy tych mieszanek. Ale zapasy wyczerpują się, więc rozporządzenia tego nie da się utrzymać.

Pos. Müller: Czy kanclerzowi wiadomo, że za liście bukowe, używane w tym celu, płaci się producentowi 10 marek za cetnar, a fabrykanci za wyrabiany z nich tak zwany tytoń, otrzymują 500 marek za cetnar? Czy wiadomo dalej kanclerzowi, że używanie tego tytoniu poczyniło w niektórych pułkach większe szkody na zdrowiu, niż gazy nieprzyjacielskie? (Wielka wesołość).

**Przedstawiciel rządu:** Mieszanka kosztuje 5 marek funt. Z tego na podatek przypada 1.90. (Wielka wesołość, głosy: podatek z liście bukowe?!). Tytoń do mieszanki użyty, podrożał tak szalenie, że cena jej nie może być uznaną za zbyt wysoką. Zakaz dalszych dostaw został spowodowany doniesieniami, że mieszanka jest szkodliwą zdrowiu. Jednemu z dostawców wytoczono proces.

Na tem skończyła się ta rozmówka wojenna.

## Od Wydawnictwa.

**Wobec rozpoczęcia się wakacyj letnich, prosimy o wczesne zawiadamianie o zmianach miejsca pobytu.**

**Dla uniknięcia pomyłek i spóźnień, należy zawsze zawiadamiać administracyę „Głosu Narodu" w sposób następujący:**

**„Głos Narodu", wysyłany dotychczas pod adresem A. B., w C., poczta D., należy od dnia .... przesyłać pod temsamem nazwiskiem w E. poczta F.**

**Formy tej prosimy przestrzegać przy wszelkich zmianach adresu. Niepodanie np. poczty dotychczasowej, pociąga za sobą niemożność przemiany.**

**Koszta każdej zmiany adresu wynoszą 60 halerzy, które należy przesłać wraz z żądaniem zmiany.**

# KRONIKA.

| SOBOTA 22 Paulina bw. | Wschód słońca o godz. 3·28 r. Zachód „ „ 7·51 w. Długość dnia godz. 16 m. 23. |
| --- | --- |

### Z miasta.

**KONIEC SEZONU DRAMATYCZNEGO W TEATRACH MIEJSKICH.** Z teatru komunikują nam: Najbliższy tydzień — od poniedziałku 24 b. m. do niedzieli 30 b. m., jest ostatnim w bieżącym sezonie dla przedstawień dramatu obu scen miejskich. W teatrze im. Słowackiego wypełnią go w poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę, wznowione na zakończenie sezonu „Karykatury" J. A. Kisielewskiego, we środę 26 b. m. „Zaczarowane koło" L. Rydla, które doszło na naszej scenie 65-tego w pełni sukcesu przedstawienia, oraz po raz 20 „Marya Leszczyńska" T. Konczyńskiego, powtarzana po raz ostatni w piątek 28 b. m. W ostatni dzień — niedzielę 30 b. m. popołudniu Fredrowski „Pan Geldhab" i wieczorem „Ksiądz Marek" J. Słowackiego zakończy tegoroczny sezon dramatu.

Dzisiaj „Karykatury", nie grane od lat ośmiu; poprzedzi je konferencya dyr. Adama Grzymały - Siedleckiego. Jutro popołudniu „Strach na wróble" Wł. Perzyńskiego, wieczorem „Lato" T. Rittnera, które po raz ostatni wraca na afisz w premierowej obsadzie.

Od 1 lipca rozpoczyna się sezon operowy, w tym roku poprzedzony kilkunastu przedstawieniami naszej operetki pod kierunkiem reż. A. Lelewicza. Kończący się również teraz sezon dramatu w teatrze ludowym wypełnią: jutro popołudniu „Grochowy wieniec" A. Małeckiego, wieczorem, wystawiony z takiem powodzeniem „Szach i mat" J. Blizińskiego, oraz cztery przedstawienia dramatu w przyszłym tygodniu, w sobotę 29 b. m. i niedzielę 30 b. m.

**AEROPLANY I POŻYCZKA WOJENNA.** Wczorajsza „Krakauer Zeitung" przyniosła zapowiedź, że w dniu dzisiejszym, w celu przypomnienia 8-mej pożyczki wojennej austryackiej, będą latać nad miastem aeroplany wojskowe. Lot aeroplanów będzie bardzo nizki.

**JESZCZE JEDNA CENTRALA.** Powstać ma w Wiedniu centrala farmaceutyczna. Spodziewać się należy zatem tego, co zawsze bywa, gdy powstają centrale, t. j. zniknięcia środków aptekarskich, które, wykupione, zasilać będą protegowane kraje. Przeciw tworzeniu tej centrali wniosła Izba handlowa krakowska energiczny protest.

**ZNIESIENIE „NAPIWKÓW".** Ze strony zawodowej organizacyi kelnerów piszą nam: W restauracyach, kawiarniach, cukierniach i mleczarniach krakowskich, skutkiem zawartej umowy między gospodarzami a organizacyą kelnerów, z dniem 1 lipca b. r. doliczać się będzie do rachunku 10% dodatku, który zastąpi zwyczajne „napiwki". Procent ów będzie dzielony między personal pracujący w danym lokalu.

**ZAMORDOWANIE KRAKOWIANINA W KIELCACH.** Dnia 10 maja w lesie koło Kielc znaleziono odarte z ubrania zwłoki młodego człowieka, blondyna, bez zarostu, lat około 20. Człowiek ten został zamordowany, gdyż świadczą o tem ślady uderzeń narzędziem kanciastem na czole i piersiach. Miał na nogach skarpetki z firmy Beyer i sp. w Krakowie. W dniu 9 czerwca niedaleko od miejsca zbrodni natrafiono na zarzutkę zamordowanego z ciemnej materyi, z firmą: Leonard Mayerand, Kraków. W kieszeni zarzutki był numer „N. Reformy" z 7 maja b. r. Podejrzani o zbrodnię są dwaj młodzi ludzie, kręcący się w tych stronach. Są to prawdopodobnie zbiegli jeńcy, gdyż noszą rosyjskie czapki wojskowe.

**BANDYTYZM WE WSIACH POD KRAKOWEM.** Włościanie, przybywający z okolicznych wsi do miasta, opowiadają, że na gościńcach na fury z produktami gospodarstwa wiejskiego coraz częściej napadają kręcący się w okolicach młodzi ludzie, zapewne dezerterzy. Po wsiach jawią się też podejrzani kupcy bydła. Wchodzą do obór, oglądają bydło, targują, zapoznają się z sytuacyą miejsca, a po pewnym czasie tu i ówdzie zdarzają się kradzieże bydła. Wogóle coraz niebezpieczniej obecnie tak na gościńcach w okolicy Krakowa, jak i w samych wsiach.

**POPARZENIE.** Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do Elżbiety Karolczyk, zamieszkałej przy ul. Lubomirskich l. 3, 18-letniej konduktorki kolejowej. Karolczykówna, zwilżywszy benzyną suknię, zaraz ją prasowała. Nastąpił wybuch benzyny, skutkiem czego dziewczyna doznała poparzenia na całem ciele.

**WŁAMANIE** Na strych kamienicy pod l. 10 w Rynku głównym włamali się nieznani sprawcy i skradli futra damskie i męskie, oraz garderobę, wartości kilku tysięcy koron.

### Z Polski i ze świata.

**UCZENIE MOWY UKRAIŃSKIEJ NA CHEŁMSZCZYŹNIE.** „Słowo Ukraińskie", jak donoszą gazety kijowskie, ogłasza następujące obwieszczenie ukraińskiego komisaryatu oświaty narodowej do wszystkich nauczycieli Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia: 1. Z początkiem nowego roku szkolnego nauczanie w szkołach początkowych Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia prowadzić się będzie w mowie ukraińskiej; 2. ażeby przysposobić nauczycieli tych krajów do nowych warunków pracy w szkole ukraińskiej, urządzone będą w mieście Brześciu 2-miesięczne kursy ukraińskie dla nauczycieli szkół początkowych. Kursy, obliczone na 250 miejsc, rozpoczną się w dniu 15 czerwca.

„Z początkiem nowego roku szkoln. 1918/19 dopuszczeni będą tylko ci nauczyciele do nauki, którzy ukończą te kursa, albo nadeślą do kancelaryi komisaryatu odpowiednie świadectwa znajomości mowy ukraińskiej". Poczem następują dalsze szczegóły.

**NOWA KOLONIZACYA ŚLĄSKA.** „Schles. Wirtschaftsnachr." donoszą, że osiedlać się będzie na Śląsku Niemców przybyłych z Rosyi. Spodziewany jest szczególnie napływ kolonistów niemieckich z nad Wołgi. Dotąd przybyło z Rosyi 1000 Niemców, dla których szuka się na Śląsku osad i wielu już osiedlono po lewej stronie Odry.

**O UZNANIE ŻARGONU W KORESPONDENCYI Z ROSYĄ.** Zebranie ogólne żydowskiego Tow. dziennikarzy i literatów w Warszawie postanowiło wysłać memoryał do władz, aby listy, wysyłane obecnie do Rosyi i na Białoruś, mogły być pisane także w językach żargonowym i hebrajskim.

**UPRAWA TYTONIU W KRÓLESTWIE KONGRESOWEM.** „Ogrodnik", organ „Polskiego Tow. ogrodniczego" zachęca rolników w Królestwie Kongresowem do uprawy tytoniu i przypomina, że przed zaprowadzeniem monopolu tytoniowego, a więc jeszcze około 1850 roku uprawa tytoniu w Królestwie Kongresowem była bardzo rozpowszechniona. W połowie dziewiętnastego stulecia w okolicy Krośniewic obszerne pola znajdowały się pod uprawą tytoniu.

**PAN NAMIESTNIK W MIELCU.** Z okazyi lustracyi starostwa w Mielcu był p. namiestnik hr. Huyn obecny przy otwarciu 21 spółki hodowli drobiu. Wspominając o zaletach naszych, dotknął trafnie także wady, którą jest nieumiejętność, a właściwie niechęć do organizowania się, przynosząca narodowi olbrzymie szkody.

**„GWOŹDZIE DLA KOMPANII".** Pisma poznańskie donoszą: Asystent celny na stacyi pogranicznej Aleksandrowo zauważył wśród setek wojskowych, jadących z Niemiec do Warszawy, jednego, który dźwigał dość ciężki plecak i na zapytanie odpowiedział, że wiezie do Warszawy gwoździe dla swojej kompanii. Przy rewizyi wykazało się, że ów żołnierz, Izydor B. z Berlina, wiózł 30.000 holenderskich guldenów w złocie. Aresztowano go natychmiast, a owe 45 f. [illegible] oddano do banku Rzeszy w Toruniu.

**PRZESTROGA DLA PAŃ, NOSZĄCYCH BROSZKI.** „Kuryer lwowski" pisze: Wczoraj rano w rynku na targu przystąpiła do pani Anny T. jakaś elegancka pani i z okrzykiem: „ach jaki robak na pani" — strzasnęła niby robaka, w rzeczywistości jednak odpięła kosztowną broszkę. Gdy pani T. spostrzegła co się stało — złodziejki już nie było.

**CZARNY GABINET W LUBLANIE** „Slowenski Narod" wyraża protest przeciw systematycznemu otwieraniu przez lublańską policyę listów prywatnych, nadchodzących pod adresami różnych wybitnych działaczów publicznych słoweńskich. Także prasa wiedeńska założyła zresztą już ostry protest przeciw temu „wznowieniu w Lublanie białokamiennej czarnego gabinetu".

**MINISTER SUCHOMLINOW — WOŹNYM.** Dzienniki rosyjskie donoszą: B. minister wojny za czasów caratu, Suchomlinow, wypuszczony na wolność z powodu amnestyi 1 maja, jest obecnie woźnym w pewnym urzędzie rządu bolszewickiego. Suchomlinow, ongi milioner, pozbawiony środków do życia, nie mógł, z powodu podeszłego wieku, znaleźć innego zajęcia. Żona Suchomlinowa sprzedaje programy w pewnym kinematografie petersburskim.

**NOWY DRAMAT M. MAETERLINCKA.** Jak donoszą dzienniki holenderskie, Maurycy Maeterlinck wykończył nowy dramat p. t. „Burmistrz z Shillemonde", osnuty na tle zdarzeń wojennych.

**ROMANS W 106 TOMACH.** Przed niedawnym czasem pojawiła się w handlu księgarskim w Japonii książka znanego pisarza Kiong-Te-Bakin, która zawiera ni mniej ni więcej tylko 106 tomów. Dla wydania na świat tego olbrzymiego dzieła poświęcił autor 50 lat żmudnej pracy. Każdy tom poszczególny liczy 1.000 stronic.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**ŚLUB** p. Anieli Piekarskiej z p. Bronisławem Morawskim odbędzie się w sobotę 22 b. m. o godz. 6 popołudniu w kościele parafialnym św. Szczepana na Piasku.

**W PRYW. GIMN. REAL. IM. ST. JAWORSKIEGO** w Krakowie odbył się egzamin dojrzałości w dniu 18. czerwca 1918 pod przewodnictwem c. k. r. rządu i dyr. V. gimn. Józefa Winkowskiego. Egzamin dojrzałości złożyli: Byszewski W., Grąbkowski Z., Ludera J. Emil (wszyscy z odznaczeniem), Miączyński hr. Jerzy, Liebeskind Al. Nadto w terminie wrześniowym br. szkolnego złożył egzamin: Kornblüth B., w terminie lutowym: Gronięcki A.; wojenny egzamin dojrzałości złożyli w ciągu roku: Mycielski hr. St. i Garfunkel St.

**EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI** w gimnazyum żeń. im. Królowej Jadwigi w Krakowie (Pałac Spiski) odbył się w dniach 15. do 18. bm. pod przew. r. szkolnego Mikołaja Mazanowskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Agatkówna Wł. (z odzn.), Baczyńska H. (z odzn.), Dziamianka M. (prywat.), Fialówna O. (z odzn.), Flaschenówna Cecylia (z odzn.), Grażyńska Jadw. (z odzn.). Jaremkiewiczówna St. (z odzn.), Kluzekówna Z., Kurkówna A., Kwiatkowska Jadw. (z odzn.), Langerówna Izab., Lichoniewiczówna M., Liebeskindówna Irma, Magierzanka J. (z odzn.), Meszyńska Jadw. (z odzn.), Pollo M. (z odzn.), Porębska H., Reiterówna M. (z odzn.), Ryszkowska M., Stankiewiczówna Jadw. (z odzn.), Śmiglewska A., Wróblówna M. (z odzn.), Wajdówna M. — Nie reprobowano żadnej.

**ZWIĄZEK EMERYTÓW**, Kraków, Lelewela 14, ma do rozdziału między swych członków skórę nici codziennie od godziny 10 do 1 rano.

### Wiadomości kościelne.

**REKOLEKCYE I NABOŻEŃSTWO BŁAGALNE.** W kościele ks. ks. Misyonarzy na Kleparzu odbywać się będą rekolekcye ośmiodniowe i nabożeństwo błagalne w celu uczczenia Najśł. Serca Jezusowego. Nabożeństwo rozpocznie się w czwartą niedzielę czerwca b. r., t. j. dnia 23 b. m., a skończy się w piątą niedzielę, czyli 30 b. m. Porządek nabożeństwa następujący: W obie niedziele, t. j. 23 i 30 b. m., o godzinie w pół do 5 popołudniu odprawiać się będzie nabożeństwo Drogi Krzyżowej, zaś o godz. 5 nieszpory, adoracya Najśw. Sakramentu i kazanie rekolekcyjne. W dni zaś powszednie rozpocznie się o godz. 6 wieczorem Droga Krzyżowa, adoracya Najśw. Sakramentu i kazanie. W Piątą niedzielę 30 b. m., t. j. w dniu, w którym kończy się nabożeństwo błagalne, mogą wszyscy wierni po odprawieniu spowiedzi i po przyjęciu Komunii św. zyskiwać odpusty, tak zwane „toties quoties", to znaczy, że ile razy nawiedzą kościół, w którym odbywają się nabożeństwa i rekolekcye i odmówią przy każdem nawiedzeniu 5 Ojcze Nasz i 5 Zdrowaś Marya na intencyę Ojca św., tyle razy zyskać mogą odpust zupełny, który ofiarować można za dusze w czyściu cierpiące, a jeden także za siebie.

Czas zyskiwania odpustów rozpoczyna się w sobotę 29 b. m. od godz. 12 w południe, a kończy się w niedzielę o godz. 12 w nocy. — Spowiedź i Komunia św. mogą być odprawione w innym kościele.

### NEKROLOGIA.

† Jan Ożga, Sodalis Marianus, uczeń VI kl. 4-o gimnazyum realnego, syn Dr Jana Ożgi, dyr. szpitala w Turce, przeżywszy lat 16, zmarł 15 czerwca b. r. Pogrzeb z domu l. 16 przy ul. Kochanowskiego na cmentarz nastąpi dnia 17 b. m. o godz. 3 popoł.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**

Sobota 22 b. m.: Odczyt dyr. Siedleckiego: „Karykatury", studyum sceniczne w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego.

Niedziela 23 b. m.: popołudniu „Strach na wróble" Wł. Perzyńskieg; wieczorem „Lato" T. Rittnera.

**Repertuar miejskiego teatru ludowego.**

Sobota 22 b. m.: „Wieszczka Karnawału".

Niedziela 23 b. m.: popołudniu „Grochowy wieniec"; wieczorem „Szach i mat".

### SATYRA I HUMOR.

**Hotel i dyplomaci.**

„Morgenpost" doniosła, że w Hadze wynajęto już hotel dla dyplomatów kongresu pokojowego.

Hotel na „pokój" wynajęto,
Ciesz się narodzie do stu katów!
Gotują w Hadze wielkie święta,
By godnie przyjąć dyplomatów.
Lecz radę dam: nim w surmę dętą
Uderzy rozgłos heil-wiwatów,
Trzeba, gdy hotel wynajęto,
Donająć jeszcze dyplomatów. (x)

## Miejski teatr ludowy.

**„Szach i mat", komedya Blizińskiego.**

Czwartkowe wznowienie na deskach naszej drugiej sceny sztuki jednego z największych komedyopisarzy polskich było jednym dowodem więcej, że krakowski teatr ludowy, oparty o repertuar rodzimy, wliczając weń swojskie wodewile i widowiska ze śpiewami, oraz oparty o sztuki z repertuaru „wielkiego", odpowiednie dla sceny popularnej — najzupełniej może się obejść bez operetki wiedeńskiej, o której wpływie kulturalnym każdy ma chyba wyrobione przekonanie.. Sala była zapełniona, publiczność bawiła się wybornie, ze sceny nie padały tłuste, niesmaczne koncepty, lecz płynął zdrowy, orzeźwiający powiew swojskiego humoru.

„Szacha i mata" grano doskonale. Tak reżyserowi p. Czarnowskiemu, jak całemu zespołowi artystów należy się rzetelne uznanie. Wykonawcy opanowali dobrze charaktery odtwarzanych przez siebie postaci, dając prawdą tchnący obraz grona chciwych krewnych, którzy z niecierpliwością oczekują otwarcia testamentu „ekscentrycznego" starca; gdy zaś testament ten rozwiewa nadzieje eleganckiego lowey posagowego, oraz zawiedzionych spadkobierców — wszyscy bez zawstydzenia kierują swe uczucia w stronę, skąd prawdopodobnie ukaże się upragnione źródełko złota. Rolę zbankrutowanego panicza, polującego na posag, grał ze zwykłą dystynkcyą p. Kucharski, małżonkami Hordakowskimi, których córka dziedziczy duży majątek, byli pp. Schmidt i Wostrowska; w roli Jadwigi wystąpiła p. Czechowska, grając ją z uczuciem i szczerością. Wychowankiem bogatego nieboszczyka, szlachetnym Zenonem był p. Stępowski, który udatnie wywiązał się z zadania; zabawnym szlagonem był p. Kalinowski, córką jego p. Urbanowiczówna, jak zwykle wyśmienita, pełna werwy i ujmującego wdzięku w rolach podlotków. P. Horowiczowa, jako chciwa wdowa wraz z p. Biesiadeckim w roli nieokrzesanego, ale szczerego i uczciwego chłopaka, dali figury komedyowe nader trafnie odtworzone. P. Czarnowski był dobrodusznym notaryuszem Szeligą,

kreślają postać pełną spokoju i artystycznego umiaru. Że p. Zimajerowa w roli starej damy stworzyła wielce zabawny epizod, podkreślać chyba nie potrzeba. Dobrym w charakterze starym sługą był p. Berski.

Wystawa nosiła cechę staranności; tło wiejskiego dworu raziło wprawdzie egzotycznością, ale wybaczyło to chyba audytoryum, świadome stosunków wojennych i trudności sprawienia nowych dekoracyj. Niektórzy artyści przejaskrawili nieco charakteryzacyę, usterka ta jednak niewątpliwie będzie usuniętą w dalszych przedstawieniach.

Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców, a po drugim akcie, jak zaznaczyliśmy już w notatce kronikarskiej, serdeczny wzięła udział w owacyi, urządzonej przez kolegów ustępującemu, a zasłużonemu reżyserowi p. Czarnowskiemu. **E. Z.**

## Wstrzymanie demobilizacyi I. korpusu wojsk polskich.

„Dziennik Kijowski“ z 14 czerwca donosi z Bobrujska:

Demobilizacya I korpusu polskiego została wstrzymana. Pomiedzy dowództwem korpusu a władzami niemieckiemi toczą się rokowania, o których treści krążą niesprawdzone wieści. W przeciągu najbliższych dni mają nastąpić ważne decyzye.

Dotychczasowa demobilizacya odbywała się w najzupełniejszym porządku i znaczna część żołnierzy i oficerów opuściła już Bobrujsk, udając się w przeważnej części do kraju. Równocześnie odbywało się częściowe oddawanie terytoryów okupacyi polskiej wojskom niemieckim.

Pozatem przynosi „Dziennik Kijowski“ szczegóły o obchodzie ku czci Dąbrowskiego w I korpusie w Bobrujsku i wzmiankę o „obchodzie chrztu bojowego 1 Legionu polskiego pod Pakosławiem w dniu 20 maja, którego wobec tragicznych zajść w korpusie nie zanotowano w prasie“.

## Z Marmarosz Szigetu.

**Delegaci duchowieństwa i miast.**

**Lwów.** (Telefonem). JE. ks. Arcybiskup Bilczewski wysłał do Marmarosz Sziget na proces delegata konsystorza biskupiego w osobie ks. kan. Dra Jełowickiego. Ks. Jełowicki przybył do Marmarosz Sziget we czwartek. Z inicyatywy ks. biskupa Pelczara wyśle do Marmarosz Sziget swego delegata również kapituła przemyska.

Dzienniki donoszą, że Rada miejska lwowska i krakowska mają w najbliższym czasie wysłać do Marmarosz Sziget na proces po dwóch reprezentantów.

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 22 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 21 czerwca:

**Także i wczoraj kontynuował nieprzyjaciel z niezmniejszoną zaciętością swe wysiłki, aby nam odebrać sukcesy, które wywalczyliśmy na zachód od Piave. Ofiary jego były znów daremne. Wszystkie szturmy załamały się o niewzruszony opór naszych bohaterskich wojsk. Do szczególnej zaciekłości doszła walka na płaskowyżu Krasu, Montello, gdzie na rzuconych na prędce szańcach dywizyi marszałka polnego porucznika Goigingera rozbijała się jedna fala szturmowa za drugą. Wszędzie walczono w starciu ręcznem. Na szerokościach frontu dwukilometrowych zebrał nieprzyjaciel grupy atakowe złożone każda z ośmiu pułków, aby zachwiać zaporą naszych dzielnych żołnierzy. Ogromne zużycie sił zmusiło Włochów do rzucania w walkę jednych rezerw za drugiemi. Oprócz wielkich krwawych strat nieprzyjaciela wzrastają także jego straty w jeńcach. I tak przedostatniego dnia bitwy na samem Montello wzięto do niewoli 3.200 żołnierzy, z czego 2000 pojmał sam pułk piechoty węgierski nr. 139. Węgierskie pułki wojska, strzelcy austryaccy i węgierscy honwedzi w czasie tych gorących walk toczących się dniem i nocą, zarówno jako atakujący, jak i jako obrońcy przydali świeżą kartę honorową do swej sławnej historyi.**

**Na froncie górskim przeważała wczoraj walka artyleryi.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Biuletyn niemiecki.

**Berlin,** dnia 22 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 21 czerwca:

**Zachodni teren.**

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Nieprzyjaciel kontynuował na całym froncie zacięte natarcia wywiadowcze.** Odparto je **wszędzie. Na północny wschód od Merry i na północ od Albert załamały się** krwawo **angielskie ataki częściowe.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Miejscowe ataki francuskie na południowy zachód od Noyon i amerykańskie na północny zachód od Chateau Thierry nie udały się. Francuzi i Amerykanie ponieśli przytem ciężkie straty. W ręku naszem pozostali jeńcy. Na południowy zachód od Reims wzięliśmy do niewoli Włochów.**

**Wielkie urządzenia lazaretowe w dolinie Vesle między Breuil a Montigne, których poprzednio używali Francuzi, a które odpowiednio oznaczono, były w ostatnim czasie dwukrotnie celem rzucania bomb przez nieprzyjacielskich lotników.**

Pierwszy jener. kwaterm. **Ludendorff.**

### KOMUNIKATY TURECKIE.

**Konstantynopol.** B. kor. Sprawozdanie z głównej kwatery. 19 b. m. Front palestyński. Nieprzyjacielski obóz na zachód od **Jordanu** wzięliśmy pod skuteczny ogień aryleryi. Ostrzeliwaliśmy ponownie przez lotników obóz powstańców na południowy wschód od Tafile.

### KOMUNIKAT ADMIRALICYI ANGIELSKIEJ.

**Londyn.** B. kor. Sprawozdanie admiralicyi. Angielską eskadrę zaatakowały podczas jej służby patrolowej niemieckie hydroplany rankiem 19 czerwca w północnym odcinku zatoki helgolandzkiej. Żaden z nieprzyjacielskich strzałów nie trafił, natomiast zniszczyliśmy ogniem działowym jeden nieprzyjacielski hydroplan.

### STORPEDOWANIE TRANSPORTOWCA.

**Paryż.** B. kor.. Ag. „Havasa“. Parowiec transportowy St. Anna, który pod osłoną jechał z **Bizerty** do **Malty**, wioząc żołnierzy jakoteż robotników, w nocy 11 b. m. został storpedowany i zatonął. Z 2150 osób znajdujących się na pokładzie **uratowano 1513.**

### KOMENDANT ARMII SALONICKIEJ.

**Berlin.** „Localanzeiger“ donosi, że komendantem wojsk salonickich koalicyi został w miejsce gen **Guillanmata**, generał francuski, Franchet Esperey.

## Z pola walki.

**Wiedeń.** B. kor. **Biuro korespondencyjne** nadsyła następujący opis z pola walki:

Cesarz **Karol**, który przed kilku dniami wyjechał na południowo-zachodni teren walki w towarzystwie marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka, szefa sztabu generalnego bar. Arza i niemieckiego pełnomocnika generał-majora v. Cramona, aby przygotować ofenzywę przeciw Włochom, odwiedził grupy wojsk **i wszystkie komendy** armii, jakoteż **kilka** komend korpusów, oraz **odbył przegląd licznych wojsk. Arcyksiążę Fryderyk** na zlecenie cesarza odwiedził liczne inne wojska aż do strefy walki, aby im przynieść cesarskie pozdrowienie, przekonać się o ich gotowości bojowej, oraz o ich wybornym duchu.

**Monarcha odbywał przeważnie narady z wyższymi dowódcami, trwające często do późnej nocy, przyczem nie zważał ani na znużenie ani na głód i pragnienie. Na weneckim placu boju cesarz odwiedził także** rannego generała kawaleryi ks. **Schoenburga**, który odniósł trzy zranienia od odłamków granatu, **między nimi pod okiem** i w brzuch, jednakże nie niebezpieczne.

Na froncie również dowiedział się cesarz o wypadku, jakiemu uległ jego brat arcyksiążę **Maksymilian** podczas zdobywania Dosso Alto. Gwałtowny napór powietrza przy wybuchu granatu, pękającego tuż obok arcyksięcia spowodował natychmiastowe bolesne kłucie w uchu, przyczem równocześnie wystąpiła pewna głuchota. Jednakże arcyksiążę nie opuścił swego miejsca i w następnych dniach kierował brawurową obroną przed licznymi włoskimi atakami na zdobyte wzgórze.

Również jubileusz trzydziestoletnich rządów cesarza **Wilhelma** obchodził cesarz w polu, z prostotą. Podczas kolacyi cesarz wniósł toast na cześć swego drogiego przyjaciela i wiernego sprzymierzeńca cesarza Wilhelma, przyczem trącił się kielichem z niemieckim pełnomocnikiem wojskowym generał-majorem v. **Cramonem**.

Podczas zwiedzania budowy kolei z **Landeck** do **Mals** przejechał cesarz koło granicy szwajcarskiej koło Martinsbruck i Taufers. Na moście na Inie koło **Martinsbruck** powitał cesarza komendant posterunku szwajcarskiej straży granicznej porucznik, z którym cesarz rozmawiał o jego pięknej ojczyźnie, oraz z pełnem zainteresowaniem się wysłuchał jego opowiadań między innemi o stosunkach żywnościowych wytworzonych w Szwajcaryi przez wojnę. Podczas rozmowy z jednej strony otoczyli cesarza półkolem żołnierze piechoty austro-węgierskiej, z drugiej żołnierze szwajcarscy. Szwajcarski oficer był niemało zdziwiony, gdy się później dowiedział, że rozmawiał z cesarzem: był on zdania, że rozmawiał z pułkownikiem.

Zachowanie się ludności w **Weneckiem** zasługuje również na uwagę. Podczas, gdy na zgromadzeniach, urządzanych przez włoskich podżegaczów do wojny, ciągle opowiada się baśnie o rozpaczliwych wołaniach Włochów z obszarów przez nas zdobytych, każdy zwiedzający obszar wenecki może stwierdzić, że ludność ta pod zarządem austro-węgierskim czuje się zupełnie dobrze. Panujące tu uporządkowane stosunki, opieka władz wojskowych także nad ludnością cywilną, wywarły na nią wielkie wrażenie. Ludność ta odnosi się do żołnierzy austro-węgierskich z szacunkiem, zaufaniem i ze szczerością.

### BALFOUR O POKOJU.

**Amsterdam.** B. kor. Jak biuro Reutera z Londynu donosi, **Balfour** w Izbie niższej polemizując z wywodami **Snowdena**, oświadczył, że nikt z koalicyi nie myśli przedłużać wojny z jakichś podrzędnych pobudek. Pragniemy prowadzić wojnę dalej tylko dla wielkich celów. Ze strony mocarstw centralnych — zdaniem Balfoura — nie było dotąd żadnej propozycyi możliwego do przyjęcia pokoju. Nie jest nią ani list cesarza austryackiego, ani żadna inna. Sprawa **Belgii** jest najlepszym dowodem metody niemieckiej. Dotąd Niemcy nigdy jeszcze otwarcie i wyraźnie nie oświadczyły, że przywrócą całość, nietykalność i niezawisłość Belgii. Sojusznicy zupełnie **zgadzają się z Wilsonem** co do celów wojennych. Żaden z zawartych traktatów wojennych nie przeszkadza pokojowi. Sojusznicy gotowi są wysłuchać wszelkich rozsądnych propozycyi.

## Zerwanie rokowań polskich z rządem.

**Wiedeń.** (Telefonem). I ostatnie próby polskich polityków konserwatywnych w sprawie uruchomienia parlamentu okazały się **bezowocne**.

Dr. Seidler nie był bowiem skłonny złożyć oświadczenia, któreby umożliwiło przychylne przyjęcie go przez Koło. Jak wiadomo życzeniem Koła było, by rząd złożył oświadcznie o niepodzielności **Galicyi**. Tymczasem Dr. Seidler wyraził gotowość złożenia deklaracyi, **że podział Galicyi nastąpi wyłącznie na drodze parlamentarnej za zgodą dwóch trzecich obu Izb Rady państwa.**

„N. Fr. Presse“ **podaje, że Dr. Seidler** nie mógł był złożyć deklaracyi, żądanej przez Polaków, tak ze względu na treść **układu w Brześciu Litewskim,** jak i dlatego, by nie tracić na przyszłość głosów ukraińskich w parlamencie dla konieczności państwowych.

**Grupa konserwatywna Koła** na odbytej następnie naradzie uznała wobec powyższego **niemożliwość dalszych** rokowań z rządem i ze **stronnictwami niemieckiemi.** Stronnictwa niemieckie okazały w ciągu całych rokowań wielką **dwulicowość i nieszczerość.**

## Przed dymisyą gabinetu.

**Wiedeń.** (Telefonem). W kołach parlamentarnych zapowiadają, że wobec rozbicia układów z Polakami premier Dr. Seidler poda się **do dymisyi**, lecz że otrzyma ponownie misyę **utworzenia nowego gabinetu.**

Dr. Seidler kładzie nacisk na to, by do nowego gabinetu weszli wszyscy dotychczasowi ministrowie. W każdym razie spodziewać się można, że dwaj ministrowie hr. **Sylva-Tarouca** i bar. **Wieser** nie weszliby jednak do nowego ministerstwa w razie, gdyby zachodziła możliwość **rządów § 14.**

### Z PRASY WIEDEŃSKIEJ.

**Wiedeń.** (Telefonem). Wśród chóru pism niemieckich, atakujących zjadliwie Polaków, **wyróżnia się „Acht Uhr Blatt“, który pisze** między innemi, że nie można Polaków obwiniać o rozbijanie parlamentu, krakowskie bowiem **uchwały komisyi parlamentarnej Koła nie godziły bynajmniej w państwo, ani w parlament, lecz** skierowane były **wyłącznie przeciw systemowi rządowemu.** Rozwiązania sytuacyi, dodaje „Acht Uhr Blatt“, należy próbować w parlamencie.

## Dr Tertil prezesem Koła polskiego.

**Wiedeń.** (Tel. pryw.). Zwołane na przedpołudnie posiedzenie Koła polskiego natychmiast po otwarciu go zostało odroczone do popołudnia, by frakcyom Koła umożliwić odbycie obrad.

O godz. 5 popołudniu otworzył posiedzenie urzędujący wiceprezes Koła hr. **Baworowski**.

Postanowiono zmienić porządek dzienny w tym duchu, by jako pierwszy punkt porządku dziennego postawić **wybór prezesa**.

Po przeprowadzeniu **głosowania** konstatuje przewodniczący, że oddano 46 kartek, a z tego 32 głosów oddano na Dra **Tertila**, 12 głosów otrzymał bar. **Goetz**, 3 głosy były rozstrzelone a 1 kartka próżna. Przewodniczący hr. Baworowski ogłosił wobec tego **wybór Dra Tertila na prezesa Koła.** Dr Tertil prosił jednakowoż, by oświadczenie, czy wybór przyjmuje, czy też nie, mógł złożyć **dopiero po** przeprowadzeniu **dyskusyi politycznej.**

Hr. **Baworowski** zdawał następnie sprawozdanie z obrad komisyi parlamentarnej. Wiceprezes **Kędzior** złożył sprawozdanie z ostatniej konferencyi z Drem **Seidlerem**. Członek Izby panów **Biliński** przedstawił akcyę przez się przeprowadzoną w sprawie **umożliwienia sesyi Rady państwa** w czerwcu. Poseł **Jaworski** omawiał rezultaty podróży polityków polskich do **Budapesztu**, w której to sprawie zabierał głos także ks. **Lubomirski**. Potem rozpoczęła się dyskusya polityczna, która jutro będzie się dalej toczyć.

## Po wyborze prezesa.

**Wiedeń.** (Telefonem). Wobec zerwania rokowań z rządem, odpadła konieczność zwołania komisyi parlamentarnej Koła. Zebrało się więc tylko plenum Koła. Odroczenie obrad plenum do popołudnia nastąpiło wobec zamiaru odbycia konferencyi poszczególnych frakcyi. Demokraci obstawali przy osobie swego kandydata, mając **zapewnione poparcie grupy ludowej.**

Dokonany potem wybór posła **Tertila** na prezesa **nie jest** definitywnym, gdyż pos. Tertil wyboru **jeszcze nie przyjął.** Podczas wyborów grupa **konserwatywna** oddała głosy za bar. Goetzem.

W kołach niemieckich wybór posła Tertila przyjęto jako zapowiedź zerwania z Niemcami. Niemcy poczytują pos. Tertilowi **za największy grzech**, że w swoim czasie głosował w Kole za kooperacyą ze stronnictwami **czeskiemi.**

## Wrażenia budapeszteńskie.

**Wiedeń.** (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego pos. **Jaworski** składał sprawozdanie z podróży posłów konserwatywnych do Budapesztu, przyczem stwierdził, że Dr. **Weckerle nie oświadczył**, jakoby wniósł **protest przeciw podziałowi Galicyi.** Wiadomości podobne, obiegające prasę wiedeńską, należy uważać za nieprawdziwe.

Pos. Jaworski odniósł naogół w Budapeszcie wrażenie korzystne, choć nie tail że **udzielano mu tam przestrogi**, co do ewentualnych stosunków Polaków z **Czechami.** Pos. Jaworski oświadczył się **za kontynuowaniem** konferencyi z **Węgrami.**

Na zapytanie pos. **Krogulskiego**, czemu do Budapesztu **wybrali się tylko** posłowie konserwatywni, odpowiedział wiceprezes hr. **Baworowski**, że chodziło o to, by wyjechali politycy, mający osobiste stosunki w kołach węgierskich. Prócz **pos. Jaworskiego i ks. Lubomirskiego** miał jechać także hr. Zdzisław **Tarnowski**, któremu jednak nie pozwoliła na to kuracya. W jego miejsce pojechał więc pos. **Jędrzejewicz.**

### SPÓŹNIONY PROTEST UKRAIŃSKI.

**Wiedeń.** (Telefonem). **Ukraińcy podjęli** protest przeciw min. **Twardowskiemu**, zarzucając mu, **że rokowania niemiecko-polskie** odbywały **się pod jego egidą.**

## Niemieckie propozycye wobec Polaków.

**Wiedeń.** B. kor. Przewodniczący komisyi kierowniczej stronnictw narodowo-niemieckich poseł **Waldner** wystosował do ministra **Twardowskiego** list, w którym oświadcza, że związek stronnictw narodowo-niemieckich **gotów jest w każdej chwili konferować z przedstawicielami Koła polskiego** o całym **kompleksie sprawy polskiej** i wszystko uczynić, coby mogło zapewnić w teraźniejszości i na przyszłość **wspólność niemiecko-polską i by bez** zarzucenia **niemieckich interesów życiowych życzenia narodu polskiego zostały** zaspokojone.

Rokowania jednak w tym duchu mogłyby **tylko wówczas liczyć na powodzenie**, gdyby Koło polskie rozpoczęło te rokowania z chęcią utworzenia ze stronnictwami niemieckiemi w Izbie poselskiej **silnej większości dla potrzeb państwa**, w tej tak poważnej chwili, którą przeżywamy.

Równocześnie **Koło polskie musiałoby** zdecydować się **zwrócić się** przeciwko nieprzyjaznym dla państwa machinacyom i niebezpiecznym planom **Czechów i Południowych Słowian** wspólnie ze stronnictwami niemieckich narodowców i chrześcijańsko-społecznych.

Niemiecko-narodowi posłowie w każdym razie z radością powitaliby umożliwienie **krótkiej sesyi letniej**, leżącej w interesie dobra państwa i w zgodnem zapatrywaniu Koła polskiego widzieliby rękojmię strzeżenia obustronnych interesów narodowych w przyszłości i podstawę dla zadawalniającego obie strony układu, któryby mygł przyjść do skutku po oswobodzeniu państwa od piekącej troski bezpośrednio po sesyi letniej.

## Strajk kolejowy w Budapeszcie.

**Wiedeń.** B. kor. Prez. minist. wyraził **ubolewanie**, że policya w interesie utrzymania porządku publicznego była zmuszoną zrobić użytek z broni palnej i przedstawił przebieg zajścia.

Przed kancelaryą administracyi wojskowej **w fabryce maszyn** węgierskich kolei państwowych zebrany tłum strajkujących robotników nie usłuchał wezwania majora żandarmeryi Zajonki, aby się rozejść, a nawet obrzucał żandarmów **kawałkami żelaza**, wobec czego żandarmi strzelali do atakujących. **Cztery osoby są zabite, 19 rannych.** Na wiadomość o tem część robotników z **sąsiedniej fabryki** wdarła się do fabryki maszyn i po kancelaryach wyrządzała dotkliwe spustoszenia, aż żandarmerya i policya wypędziła ich. W południe i popołudniu **robotnicy** także **innych fabryk** zastanowili pracę, gdy od organizacyi zawodowych otrzymali instrukcyę. — Prezydent ministrów zarządzi ścisłe **śledztwo** i oświadcza, że robotnicy mogą być przekonani, iż wszystkie ich życzenia stosownie do obietnicy ministra handlu będą spełnione.

Minister handlu wskazał na to, że skutkiem zmilitaryzowania fabryki maszyn kolei państwowych, nie podpadają one pod jego zakres działania. Wojskowa komisya zażaleń odrzuciła żądania robotników co do **podwyższenia płac**, wobec czego strajk wybuchł. Na życzenie organizacyi zawodowych minister interweniował na rzecz robotników u prezydenta ministrów i ministra skarbu, przyczem postanowiono, że skoro tylko praca w fabryce będzie na nowo podjętą, **płace mają być poddane rewizyi.** Ruch strajkowy był sztucznie podniecany nie tylko w warsztatach kolejowych, lecz także **w ruchu pocztowym i telegraficznym.**

Wreszcie oświadczył minister, że z nieubłaganą surowością wystąpi przeciw każdemu, ktoby chciał zakłócać ruch publiczny.

**Budapeszt.** B. kor. Poseł Karolyi omawiał ruch wśród **robotników kolejowych** na rzecz zwiększenia płac, który doprowadził do niepokojów, przyczem z powodu wkroczenia wojska **cztery osoby zostały zabite.**

**Wiedeń.** (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, że strajk objął także funkcyonaryuszy kolei miejskiej i elektrycznej. **Nie ujawnia się jednak jaskrawo, gdyż ostre zarządzenia rządu i rozpędzanie tłumów przez policyę podziałały na demonstracye.**

**„Arb. Ztg“ donosi, że policya zaaresztowała kilku młodych ludzi za wygłaszanie podburzających mów. Pismo oświadcza, że aresztowania dolewają tylko oliwy do ognia.**

## Dr Seyda prezesem Koła w Berlinie.

**Berlin.** B. kor. **Prezesem Koła polskiego** w parlamencie niemieckim wybrano posła **Seydę**.

### O ZASPOKOJENIE BUŁGARYI.

**Berlin.** B. kor. W Reichstagu rozpoczęło się dzisiaj pierwsze czytanie traktatów pokojowych z **Rumunią**. Poseł **Groeber** z centrum spodziewa się, że rozstrzygnięcie losu Dobrudży północnej wnet nastąpi i zaspokoi upragnione życzenia Bułgaryi. Mowca jest za przekazaniem traktatów do komisyi.

### WYJAZD HR. BURIANA DO BUDAPESZTU.

**Wiedeń.** B. kor. Minister spraw zagranicznych hr. **Burian** wyjechał do **Budapesztu**, by rządowi węgierskiemu złożyć wizytę z okazyi objęcia urzędowania.

**Napad na pociąg niemiecki.**

**Berlin.** „Localanzeiger“ donosi, że w okolicy dworca kolejowego **Haltern** został pospieszny pociąg **hamburski** obrzucony **granatami ręcznymi.** Pociąg natychmiast wstrzymano, sprawcy napadu jednak uszli.

## Manipulant tartakowy

zdolny i energiczny, kawaler, zmieni posadę pod warunkiem pewnej reklamacyi. — Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „25“. 1741

## Osoba umiejąca gotować

znająca się na gospodarstwie wiejskiem, łagodnego usposobienia i zdrowa, celem wyręczenia pani, poszukiwana. — Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw i wieku oraz wymogów adresować: P. Bieniewska, Jodłówka koło Pruchnika. 1743

## 10 pokoi

z przynależnościami ewent. podzielone od 1-go lipca do wynajęcia 1742

**Kapucyńska 3.**

## Odkupuję rejestrowane Kasy National

tylko bez pośrednictwa, dlatego płacę dobre ceny. National Registrier Kassen G. m. b. H. Wiedeń VI. Mariahilferstrasse 57—59. 1750

**Marki wojenne** i zagraniczne seryami sprzedaję. Cennik wysyła się za poprzedniem nadesłaniem 25 hal. w znaczkach pocztowych. EUG. STEBLECKI, Handel marek, Lwów, Karmelicka 6. 1749

Potrzebny

## lokal frontowy

w śródmieściu na handel galanteryjny z odpowiednią jedną lub dwoma wystawami. Zgłoszenia pod „Wystawa“ do Adm. „Głosu Narodu“. 1745

## Korespondentka

**biurowa**

znająca dobrze piśmiennie język niemiecki, francuski, angielski, włoski i pisząca na maszynie poszukuje posady. Siemiradzkiego 11, II. p. Świderska. 1746

## T. & A. BATA

**fabryczne składy obuwia**

Kraków, Szewska 22.

Celem uniknięcia nieporozumień zawiadamiają P. T. Publiczność, że p. M. Nurek był i jest magazynierem u tejże firmy. Odpowiedzialny kierownik Leon Teodor Skrzypek. 1753

## DO WYNAJĘCIA

od 1 lipca dwa obszerne, umeblowane pokoje, z przedpokojem i balkonem ulica Kurniki 8, II. p. 1751

## Osoba inteligentna

w sile wieku, poleca się do towarzystwa lub prowadzenia dzieci, pielęgnowania osoby chorej, albo do zarządu domu na plebanii. Zgłoszenia do Adm. pod „Praca K. G.“ 1754

## Płaszcz zimowy

**damski do sprzedania.** Krowoderska 54, I. piętro, drzwi na lewo. 1748

Do sprzedania

## motor benzynowy

**i mały do suszenia chmielu.** 1747

Wiadomość: Kraków, ul. Batorego 6, I. p.

## FORTEPIAN

do wynajęcia na czas dłuższy.

Wiadomość ul. Łobzowska 47, I. p. na prawo, między godziną 3—4. 1757

## Procenty brutto

i udziały w kopalniach nafty do nabycia.

Dom dla interesów naftowych, Alfons Gostkowski, Lwów, Chorążczyzna 11 a. Tel. 936. 1424

## KRYNICA

(Soplicowo) 1280

Pensyonat Dra E. Zarzyckiego od 15-go maja otwarty.

## KONCYPIENTA

poszukuje Franciszek Horak c. k. notaryusz w Nowym Targu. 1686

---

**Leki dla Pań.** Krem na opalenie (wybiela cerę) 5 K. Benzenina na piegi i wyrzuty twarzowe 3 K. „Gurahumera“ mydło toaletowe 10 K, mydło liliowe 10 K i 15 K, znakomite mydła rosyjskie 12, 14 i 15 K, mydło glycerynowe 5 K. **Kremy, pudry i perfumy:** Oja, Diana, Pompadour, Yes, Kaloderma, Divinia, Rix i inne.

**Srodki domowe.** „Maść domowa“ na rany i bolaki (razem z gazą) 3 K. Na mole: proszki, ziółka lub tabletki á 1 K. Na nagniotk. lub brodawki 1 K. Maść na pocenie się nóg i rąk 2 K. Do ust pasty 2 K. Srodki: na reumatyzm, maść i mydło na świerzb 6 K, na epilepsyę 7 K, wino ziołowe na blednicę, sporządza wszelkie recepty i wysyła za zaliczką **Jul. Łopatka,** aptekarz w Kołomyi, Jagiellońska 19a. 1604

## Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona **„Skaboformowa maść“.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik prubny K 3·—, duży słoik K 5·—, porcya familijna K 12·—.

**Baczność na markę „Skabaform“.**

**Składy główne: Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 1610

## Egzamina uzupełniające (Ergänzungsprüfung)

dokładne i sumienne przygotowanie do **egzaminu uzupełniającego na c. k. jedn. ochotników oraz do matury.**

**= Wojskowych urlopowanych =**

przygotowuję w obrębie uzyskanego urlopu.

**Własne skrypta i podręczniki. Honorarium umiarkowane.**

Zgłoszenia pod **„Egzamina uzupełniające“ Kraków, Karmelicka 46.** 1248

**Nauka rozpocznie się 10 września 1918.**

## WPISY

**na nowe kursa w roku szkolnym 1918/1919** w Szkole Rachunkowości i Buchalteryi

## STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, Telef. 2113.

**KURSA:**

1) handlowe roczne, 1646
2) handlowe 4-o i 6-o miesięczne,
3) rachunkowości państwowej,
4) buchalteryi współdzielczej (dla Towarz. zaliczk., Kas Rajffeisena i Kółek rolniczych).
5) pisania na maszynach, powielania, manipulacyi biurowych etc.,
6) stenografii i kaligrafii,
7) obcych języków

**przyjmuje się codziennie od 9—1 i 3—7.**

## BRAK OPAŁU

**nie zagraża przezornej gospodyni**

która używa w kuchni patent. szybkowaru

## SIMPLEX

gotując bez nafty i bez spirytusu, węglem drzewnym, trzaskami, podpałkami lub okruchami węgla kamiennego **z zadziwiającą oszczędnością paliwa,** węgiel kamienny starczy przy użyciu „Simplexu“ 10 do 20 krotnie dłużej.

„Simplex“ do nabycia w sklepach żelaznych w Galicyi i Król. Polskiem.

**Główny Skład: Kraków, Radziwiłłowska 23.**

(Sprzedaje również znakomite patent. podpałki).

Cenniki i prospekty darmo. 1575

## INSTYTUCYA FINANSOWA

przyjmie zaraz

## kilka sił buchateryjnych

**młodszych i rutynowanych.**

Oferty z podaniem warunków żądanych pod A. Z. 1495 do Administracyi „Głosu Narodu“. 1680

Najtańszem i najkorzystniejszem jest

## ubezpieczenie w VIII. pożyczce wojennej i w bonach skarbowych

polecane przez c. k. austr. wojsk.

## fundusz wdów i sierot

w Krakowie, przy ul. Wolskiej 19, I. p.

**Bez badania lekarskiego. Nadwyżka odsetek przypada stronom.** Niema przymusu dalszego płacenia premii. W razie zaprzestania — raty **nie przepadają, lecz następuje rozliczenie.**

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: c. k. austr. wojsk. fundusz wdów i sierot w Krakowie, Wolska 19, I. p. (telefon 3192), c. k. starostwa, c. k. urzędy podatkowe i pocztowe, urzędy gminne i parafialne, szkoły, banki i instytucye finansowe. 1728

## Dr. med. Stanisław Breyer

(Kraków, ulica Wolska L. 36. — Przyrodolecznictwo i homeopatya)

**powrócił.** 1354

---

## Kto zechce przyjąć mnie na lato do dworu wiejskiego, gdzieby niedaleko była rzeka?

Proszę tylko o mleko, jaja, chleb i masło — osobny pokój z pościelą. Zapłacę dobrze. **Jarosław Pieniążek** Lwów, ulica św. Teresy 4. II. p. 1752

**Potrzebna**

## rutynowana buchalterka

z ładnem pismem, na kilka godzin dziennie do przepisania księgi kasowej. Zgłoszenia pod „B. G. N.“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 1756

## Wydział powiatowy w Wierzbniku

ogłasza

## KONKURS

na następujące posady:

1) sekretarza biura z płacą zasadniczą 800 koron miesięcznie i dodatkiem drożyźnianym 200 koron miesięcznie. Pożądana siła fachowa z wyższem wykształceniem prawnem, ze znajomością języka niemieckiego;
2) inspektora samorządu gminnego. Płaca zasadnicza 800 koron miesięcznie, dodatek drożyźniany 200 koron miesięcznie, dyety rozjazdowe 10 koron dziennie i zwrot rzeczywistych kosztów wyjazdowych;
3) naczelnego lekarza powiatowego z płacą miesięczną 1.000 koron i 500 koron na rozjazdy;
4) trzech lekarzy okręgowych z płacą miesięczną po 500 koron;
5) siedmiu dyplomowanych felczerów z płacą po 300 koron miesięcznie;
6) dwadzieścia trzy dyplomowane akuszerki z płacą po 200 koron miesięcznie;
7) Kancelisty (stki), piszącego biegle na maszynie, obeznanego z biurowością i prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych z płacą 800 koron miesięcznie.

Ubiegający się o powyższe posady winni być narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego. Panowie lekarze, felczerzy i akuszerki poza obowiązkami powiatowymi mają prawo wolnej praktyki.

Wszyscy reflektanci raczą nadsyłać swoje oferty z podaniem dokładnego curriculum vitae, jak również z dołączeniem odpisów świadectw odbytej praktyki — w zamkniętych kopertach z napisem „Dział ofert“ do dnia 30 czerwca b. r. pod adresem: 1713

**Królestwo Polskie, okupacya austro-węgierska, ziemia Radomska, Wierzbnik — Wydział powiatowy Sejmiku.**

## ZARZĄD KAWIARNI „WARSZAWA“

**Kraków, Sławkowska 30** 1719

ma zaszczyt donieść, **że z dniem 16-go b. m. rozpoczął koncertować codziennie**

## artystyczny kwartet muzyki salonowej

pod kierunkiem chlubnie znanego skrzypka p. B. Paslera.

**Początek o godzinie 8-mej wieczorem. — Wstęp wolny.**

Księgarnia i Skład Nut

## S. A. Krzyżanowskiego

**w Krakowie** 1608

otrzymała na skład główny i poleca:

- **Bienin Bielenin Wł.** Złoty Królewicz, opowieść . . . . . . . . . K 6·—
- **Dąbrowska M.** Dzieje naszej ojczyzny „ 6·—
- **Feldman W.** Współczesna literatura polska 1864—1917, część I. . . . „ 7·50
- **Krzyżanowski A. Prof.** Socyologia wojny „ 5·—
- **Maupassant Guy de.** Panna Fifi i inne nowele . . . . . . . . . . . „ 6·—
- **Odbudowa Kraju,** Rok II, Nr. 5 . . . . „ 3·—
- **Szembek A.** Ostatni z rodu, pieśń dramatyczna . . . . . . . . . „ 3·—
- **Zabojecka M.** Powieść o duszy polskiej . . . . . . . . . . . . „ 7·50
- **Żeromski St.** Projekt Akademii Literatury polskiej . . . . . . . . „ 3·75
- — Wisła . . . . . . . . . . . . . . „ 4·50

**Żądać we wszystkich księgarniach.**

## Od 50--200 morgów

wydzierżawię majątek, blizko większego miasta i kolei. Reflektuje się tylko na ziemie dobre. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia Jan Dyrzewski, dwór Rogóżno p. Chorzomla ad Sądowa Wisznia. 1706

## DO NABYCIA

**(ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo):**

**salonowe meble,** styl. belgijskie, **z mahoniu** (zupełnie nowe); **palisandrowy garnitur salon.** angielski i lampa. **Kredensy palisandrowe** stylowe inkrustowane, zdobne bronzami. — Kompletne urządzenie **gabinetu męskiego i garnitur skórzany klubowy** i stół ang.; **biblioteka styl.** biura i fotel; **sypialnia męska** z mahoniu.

**DYWANY:** Smyrna jasny 4—3 dług. wzór indyjski, jedwabny perski, dywan jasny. Perski chodnik ciemny do 4 m. wzór w kwiaty, stary i wiele innych. Szal turecki do 4 m. dł. Fryz haftowany turecki. Stół z podstawą, turecki, cały inkrustowany. Waza emaljow. japoń. z porcelany. Waza z bronzu, wykonana ręcznie, ozdobna.

**OBRAZY:** Wyczółkowski (pastel), Kamocki, Grott i wielu innych.

**ANTYKI:** Dwie stare makaty: staroruskie, tkanina złota na brokacie. OBRAZY z 15 wieku, 16 wieku i inne. Obraz Kołsia, Sypniewski. Karło antyczne holenderskie. Stół do gier; inkrustowane godła gry. — Serwantka mahoniowa.

**Oglądać można od godziny 9—12 przed południem i od 4—7 po południu z wyjątkiem świąt.**

Zawodowi kupcy i handlarze wykluczeni. 1617

---

## Parowa fabryka stolarska Braci Wrzelak

**we Lwowie, Łyczakowska 27**

poleca wyroby stolarskie budowlane jako to:

**okna, drzwi i posadzki.** 1755

Poszukuje stolarzy budowlanych i posadzkarzy, zaś do biura **buchaltera, praktykanta i panienki.**

**Zakupuje materyały: dębowy, sosnowy i świerkowy.**

X. Józef Łobczowski:

## Żywot św. Stanisława Kostki

**Cena egzempl. brosz. 90 hal.**

## Żywot św. Jana Kantego

**Cena egzempl. brosz. 90 hal.**

## Nowenna do św. Jana Kantego

**Cena egzempl. 40 hal.**

**Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.**

## SPÓŁKA FAKTUROWA w Krakowie ul. Podwale 7

Stow. zar. z ogr. por.

ZAŁOŻONA PRZEZ BANK KRAJOWY

**oraz Filia w Tarnowie, ulica Krakowska 8.**

**Eskontuje:** Faktury, Rymesy, Dewizy, Przekazy, zaliczki kolejowe, oraz wszelkie **pretensye kupieckie.** Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku **bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po**

**4%** 1635

od następnego dnia po złożeniu. Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

**Podatek rentowy wraz z 100 proc. dodatkiem wojennym opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów**

## ULE najlepszego systemu

**SŁOWIAŃSKIE 14 RAMKOWE, O WSZYSTKICH PODWÓJNYCH SCIANACH, WRAZ Z RAMKAMI I DASZKIEM**

poleca do natychmiastowej dostawy po niskich cenach

**SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie**

**FILIA we Lwowie.** 1307

---

Na mocy uzyskanej specyalnej koncesyi otwieramy przy naszem od przeszło 30 lat istniejącem

## BIURZE informacyjnem

**nowy dział dla pośrednictwa w kupnie i sprzedaży nieruchomości.** 1577

Kto przeto ma do zbycia, lub nabyć pragnie jakąkolwiek realność lub majątek ziemski, zechce się zwrócić do nas z całem zaufaniem.

Pierwsze Galicyjskie Biuro informacyjne w sprawach kredytowych

**HIERONIM WEISS i S-ka**

**w Krakowie, Smoleńsk 16.** Założone w r. 1887.

## Osoba młoda

Francuska lub Polka z dobrą konwersacyą francuską, potrzebna na wieś w góry do towarzystwa dwóch panienek na czas wakacyi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Wakacye do Adm. „Głosu Narodu“. 1687

## KRYNICA „JAGIELLONKA“

pensyonat z komfortem urządzony pod nowym zarządem otwarty od 15-go maja 1918 r. 1721

## Flaszki

**z wody mineralnej** kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA“ Kraków, ulica Łobzowska l. 8. 1727

## Pedagog

rutynowany z najlepszemi rekomendacyami, Polak, biegły w języku niemieckim, muzykalny, uprawiający ćwiczenia sportowe, poszukuje posady na wakacye lub na czas dłuższy. **Adres: „Rutyna“ Lisko, p. loco.** 1735

## Osoba chora

po ciężkiej operacyi, niezdolna do żadnej pracy, a mająca jeszcze i chorą matkę na utrzymaniu, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ dla H. H.

## Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

## Odjazdy pociągów z Krakowa.

| Czas odjazdu | Numer pociągu | Gatunek pociągu | Kierunek | Czas odjazdu | Numer pociągu | Gatunek pociągu | Kierunek |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| $12^{02}$ | 9 | pospieszny | do Lwowa | $1^{25}$ | 43 | osobowy | do Zakopanego i do Nowego Sącza |
| $12^{10}$ | 62 | mięszany | do Wiednia | $1^{45}$ | 20 | „ | do Wiednia |
| $3^{18}$ | 22 | osobowy | do Przerowa | $1^{50}$ | 455 | mięszany | do Wieliczki |
| $4^{15}$ | 44m* | „ | do Wiednia | $2^{30}$ | 261 | „ | do Rzeszowa |
| $4^{50}$ | 65 | mięszany | do Lwowa | $6^{00}$ | 32 | osobowy | do Oświęcimia |
| $6^{15}$ | 7 | pospieszny | do Lwowa | $6^{00}$ | 268 | mięszany | do Tarnowa i do Nowego Sącza |
| $6^{45}$ | 10 | „ | do Wiednia | $6^{30}$ | 6287 | „ | do Kocmyrzowa |
| $7^{12}$ | 66 | mięszany | do Brzecławia | $7^{30}$ | 15 | osobowy | do Lwowa |
| $7^{15}$ | 41 | osobowy | do Oświęcimia przez Skawinę | $7^{54}$ | 28 | „ | do Wiednia |
| $8^{15}$ | 6279 | mięszany | do Kocmyrzowa | $8^{05}$ | 457 | mięszany | do Wieliczki |
| $8^{25}$ | 127 | osobowy | do Tarnowa i do Wieliczki | $9^{55}$ | 48m | osobowy | do Wiednia |
| $9^{25}$ | 27 | „ | do Lwowa | $10^{05}$ | 45 | „ | do Zakopanego i do Nowego Sącza |
| $10^{00}$ | 16 | „ | do Wiednia | $10^{40}$ | 8 | pospieszny | do Wiednia |
| $10^{30}$ | 69* | mięszany | do Lwowa | 11[illegible] | 21 | osobowy | do Lwowa |

## Przyjazdy pociągów do Krakowa.

| Czas | Numer pociągu | Gatunek pociągu | Kierunek | Czas | Numer pociągu | Gatunek pociągu | Kierunek |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| $2^{5}$[illegible] | 22 | osobowy | ze Lwowa | $12^{30}$ | 456 | mięszany | z Wieliczki |
| $3^{50}$* | 70 | mięszany | ze Lwowa | 1[illegible] | 20 | osobowy | z Rzeszowa |
| $4^{25}$* | 45m | osobowy | z Wiednia | $4^{30}$ | 42 | „ | z Zakopanego i z Nowego Sącza |
| $5^{47}$ | 7 | pospieszny | z Wiednia | $5^{10}$ | 167 | mięszany | z Bogumina |
| $6^{16}$ | 10 | „ | ze Lwowa | $6^{55}$ | 458 | „ | z Wieliczki |
| $7^{15}$ | 6212 | osobowy | z Kocmyrzowa | $6^{57}$ | 15 | osobowy | z Wiednia |
| $7^{30}$ | 31 | „ | z Oświęcimia | $7^{29}$ | 28 | „ | ze Lwowa |
| $7^{30}$ | 120 | „ | z Tarnowa i z Wieliczki | $8^{30}$ | 63 | mięszany | z Wiednia |
| $8^{38}$ | 44 | „ | z Zakopanego i z Nowego Sącza | $8^{50}$ | 6286 | „ | z Kocmyrzowa |
| $8^{40}$ | 27 | „ | z Wiednia | $9^{10}$ | 262 | „ | z Tarnowa |
| $9^{24}$ | 16 | „ | ze Lwowa | $9^{38}$ | 66 | „ | ze Lwowa |
| $9^{48}$ | 19 | „ | z Wiednia | $10^{16}$ | 8 | pospieszny | ze Lwowa |
| $10^{10}$ | 47m* | „ | z Wiednia | $10^{28}$ | 21 | osobowy | z Przerowa |
| $11^{47}$ | 35 | „ | z Trzebini | $11^{30}$ | 46 | „ | z Zakopanego i z Nowego Sącza |
| * Tylko dla osób wojskowych. | | | | $11^{45}$ | 9 | pospieszny | z Wiednia |

Podkreślenie minut oznacza czas nocny od godziny $6^{00}$ po południu do godziny $5^{59}$ przed południem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojciechowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.